Wiadomości KLUBOWE

ROK I NUMER 12 GRUDZ. 1957

TKS „WŁÓKNIARZ-KORONA" KRAKÓW

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

nadesłali:

KAZIMIERZ RUSINEK
V-Minister Kultury i Sztuki

Do
TKS. „Włókniarz-Korona"

DRODZY I KOCHANI TOWARZYSZE!

Z okazji Świąt i Nowego Roku przesyłam Wam serdeczne życzenia. Zapewniam Was, że nieprzerwanie darzę Was, a w każdym razie darzyć pragnę, pamięcią, no i w miarę sił i możliwości pomocą, aby Korona zajaśniała talentami we wszystkich dyscyplinach sportowych, i — do czego największą przywiązuję wagę i znaczenie — aby wysunęła się na czoło wszystkich drużyn pod względem wysokiej moralności członków i wyrobienia społecznego.

Zdaję sobie z tego sprawę, że kierownictwo Klubu ma decydujący wpływ na kształtowanie się moralno-społecznego oblicza Klubu. W waszych więc rękach, drodzy i kochani Towarzysze, leży wychowanie młodzieży. Świadomi odpowiedzialności jaka na Was ciąży uczyńcie wszystko, abyście zostali godnymi miana wychowawcy.

Życzę Wam, aby rok 1958 był rokiem triumfu całego Waszego zespołu i żebyście byli wskazywani jako Klub, z którego należy brać przykład.

Bądźcie dla wszystkich wzorem i przykładem

Kazimierz Rusinek

Życzenia również nadesłali:

Przew. GKKF ob. Włodzimierz Reczek
WKKF, Kraków
Krak. Kom. Kul. Fiz.
Federacja Włókniarz, Kraków
Polski Zw. Strzel. Sport., Warszawa
Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej
K. S. „Warta", Poznań
T. S. „Wisła", Kraków
K. S. Cracovia, Kraków
K. S. Garbarnia, Kraków
K. S. „Slavia", Ruda Śląska
K. S. „Dunajec", Nowy Sącz
Vrsatec — Zespół Pieśni i Tańca Bratysława
Krak. Okr. Zw. Tenisowy
Zjedn. Bud. Miejskiego, Kraków
Ob. Mgr Dudek Władysław

Za nadesłane życzenia Noworoczne Rada Klubu składa serdeczne podziękowanie.

RADA TKS. „WŁÓKNIARZ-KORONA"

zawiadamia, że w sobotę dnia 22 lutego w sali własnej przy ulicy Sokolskiej 17

ODBĘDZIE SIĘ

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

POCZĄTEK W I TERMINIE O GODZINIE 17.30

Wnioski na Walne Zebranie należy składać do 5 dni przed terminem zebrania do Rady Klubu.

Podsumowanie Pracy Klubu w roku 1957

Sprawozdanie do dyskusji na Walne Zgromadzenie w sobotę 22 lutego 1958

I znowu obróciła się jeszcze jedna karta historii naszego Klubu. W okresie ubiegłego roku zmieniło się wiele. Miniony rok 1957 był bogaty w wydarzenia tak na arenie międzynarodowej, jak i ogólnopolskiej. Na arenie międzynarodowej mamy do zanotowania walkę bloku państw demokratycznych o utrwalenie pokoju, a jeśli idzie o wydarzenia ogólnopolskie to cały naród przystąpił do przebudowy i podniesienia życia gospodarczego w Polsce.

Zaszły również duże zmiany na odcinku ruchu sportowego. Powrócono do demokratycznej formy wyborów w organizacjach sportowych. Zlikwidowano Zrzeszenia, a powołano związki sportowe, które mają czuwać nad szkoleniem młodzieży i stać się nową szkołą wychowania sportowców w Polsce Ludowej. Czy rok 1957 był dla nas owocny i jakie przyniósł nam wyniki dowiemy się z niniejszego sprawozdania. Dowiemy się czy dorobek sportowy naszego Klubu idzie w parze w dorobkiem naszego kraju, i czy postawione przed nami zadania zostały wykonane.

Po historycznym październiku, po którym nastąpiła odnowa życia politycznego, gospodarczego oraz sportowego istniejące do grudnia 1956 r. Koło Sportowe Włókniarz-Garbarnia rozdzieliło się na dwa kluby o oddzielnej osobowości prawnej, a mianowicie na Garbarnię, która zabrała ze sobą piłkę nożną, oraz kilku zawodników tenisa stołowego i na Włókniarz-Koronę z pozostałymi 14 sekcjami. Kluby te połączone niegdyś odgórną decyzją na przestrzeni swego kilkuletniego spółżycia nie odnalazły wspólnego kierunku.

Korona bynajmniej nie zraziła się odejściem piłkarzy do Garbarni, ale właściwie moment ten stał się bodźcem do jeszcze większej i wydajniejszej pracy nad skonsolidowaniem naszego ośrodka sportowego.

Właśnie w tym celu Rada Klubu postanowiła wydawać własny miesięcznik pt. „Wiadomości Klubowe TKS „Włókniarz-Korona". Na łamach tegoż pisma informowano wszystkich członków na bieżąco o pracy i działalności tak Rady jak i poszczególnych sekcji. Poruszano w nim różne zagadnienia informacyjno-organizacyjne. Jednak ze względu na szczupłą objętość tego czasopisma nie można było umieścić wszystkich wiadomości. Jak więc z rocznej obserwacji i praktyki wynika, „Wiadomości Klubowe" spełniły swoje zadanie i były jednym z ogniw łączących całą naszą rodzinę sportową.

Wielu dawnych i starych działaczy powróciło do pracy w Klubie. Zgłosiło się również wielu nowych i młodych, którzy przystępując do pracy zobowiązali się poświęcić wszystkie swe siły dla dobra naszego Klubu.

W takich to warunkach powołano Radę Klubu z Przewodniczącym Lowasem Rudolfem, która składała się z 18 członków, a mianowicie: Reichert, Mroczek, Witkowski, Jagodziński, Gębala, Kieresiński, Jędrzejowski, Gawęda, Niemiec, Żyła, Dudek, Bartosik, Radwan, Wędzicha, Firlejczyk, Grzesiak, Boche-

nek, Greiner. W ciągu roku dokooptowano do Rady Klubu kol. Ciurkota. Kasprzyka Teofila, Satorę i Kotarbę w miejsce kol. Niemca i Grzesiaka, którzy wycofali się z pracy w Klubie.

Praca Rady Klubu, a zwłaszcza w jego początkowym stadium nie była łatwa. Najlepiej o tym świadczy 135 godzin obrad Rady odbytych na 47 posiedzeniach, których frekwencja obecności sięgała 87%. Charakterystycznym również zjawiskiem jakie można było zauważyć na wspomnianych posiedzeniach to fakt, że w przeciwieństwie do okresu poprzedniego, przebijała na nich swobodna i nie skrępowana niczym i nikim dyskusja, pozbawiona jakichkolwiek niedomówień i niejasności. Każda sprawa była głęboko analizowana. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach praca w Klubie musiała dać pozytywne wyniki.

Wielu naszych działaczy i aktywistów poza pracą w Klubie udziela się również w innych organizacjach i Związkach Sportowych. Widzimy ich w KOZPN-ie, jak Lowasa, Jędrzejowskiego i Witkowskiego, w Zw. Gimn. Rudyka i Wardęgę, w Zw. Zap. — Bajorka, w Zw. Kolarskim — Wandora i Lupę, w Zw. Strzel. — Kieresińskiego, w Zw. Łuczniczym — Bartosik Annę, w Zw. Piłki Siat. — Gawędę, Gintera, Sirackiego, w Zw. P. Koszykowej — Gawędę i Szostaka, w Zw. Pływackim — Krakowiaka, w Zw. Ten. Stoł. — Greinera, w KOZLA — Florkiewicza, w Federacji Włókniarza — Jagodzińskiego, w Krak. Kom. Kul. Fiz. — Brysia.

Współpraca nasza z Władzami tak centralnymi jak i lokalnymi układała się na platformie wyrozumiałości. Sport związkowy przeżywał również z początkiem ub. roku zmiany. Centralna Rada Zw. Zaw. powołała dla sportu związkowego Komisję Organizacyjną Stowarzyszenia Związkowych Organizacji Sportowych, na której członka przystępuje Korona. Niestety krótki był żywot tej organizacji, bo już w jesieni powstaje nowa, a mianowicie Federacja. Klub nasz współpracując od blisko 10 lat z byłym Zrzeszeniem Sportowym Włókniarz, które okazało się najlepszym naszym opiekunem — na wiadomość o powstaniu Federacji Włókniarza zgłasza swe przystąpienie, jako jeden z pierwszych Klubów.

Obrazem ruchliwości i działalności Klubu w ostatnim okresie sprawozdawczym była stale wzrastająca jego liczebność. Na dzień 31 grudnia zarejestrowanych było aktywnych 813 członków, w tym 108 wspierających. Mówiąc o stanie członków zaznaczyć musimy, że słabo przedstawiała się sprawa opłacania składek członkowskich, gdyż na zaplanowaną kwotę 10.000, wpłacono zaledwie 8.000. A przecież kwota jednego złotego miesięcznie nie jest żadnym skomplikowanym problemem dla członka, którego by nie można było rozwiązać i regularnie opłacać składki. Jest to raczej tylko składka symboliczna. I nie wolno więc jej lekceważyć. Stały wzrost liczby członków przypisać należy przede wszystkim popularności naszych sekcji i możliwościom rozwojowym, jakie znajduje młodzież w naszym Klubie.

W pierwszych miesiącach ub. roku Rada Klubu postawiła sobie za cel rozbudowę dotychczasowego stanu posiadania, przystępując do mobilizacji i propagandy sportu w naszej dzielnicy. W związku z tym opracowano i przeanalizowano nowe formy organizacyjne, ogłoszono wpisy nowych członków tak do sekcji już istniejących, jak i do nowozałożonej sekcji piłki nożnej. Rozpoczęto również akcję werbunkową nowych członków wspierających. — Wyniki tych akcji były nadspodziewane. W ciągu zaledwie kilku dni zgłoszonych było już 61 zawodników piłki nożnej.

W tym też okresie pod opiekę naszego klubu zgłasza swe przystąpienie sekcja piłki nożnej Koła Sportowego Stal ZWPT przechodząc do nas wraz z całym dorobkiem. A KOZPN na swym Walnym Zebraniu, naszej drużynie piłkarskiej przyznaje klasę A.

Niektóre sekcje klubu rozwijają się bardzo szybko i pomyślnie. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim sekcję tenisa stołowego, która zdekompletowana odejściem kilku zawodników powierzona zostaje młodemu działaczowi o dużej inicjatywie kol. Greinerowi. Ostatnio sekcja ten. stoł. powiększyła się o kobiecą drużynę.

W miesiącach letnich pod opieką Klubu zgłasza się I ligowa drużyna męska siatki KS. „Sparta-Wawel", która znajduje u nas dobre warunki na prowadzenie tej dyscypliny sportowej. Z inicjatywy kol. Kasprzyka Teofila powstaje drużyna żeńska piłki nożnej roznosząc imię Korony po Polsce. Wyniki jej idą nawet w świat. Tak, że ostatnio zgłosiła się do nas niemiecka drużyna NRF z Monachium, Deutscher Damen Fussball Verband proponując nawiązanie kontaktu. Tak więc wyglądała praca organizacyjna od strony pozytywnej.

Natomiast na przeciwległym biegunie naszego Klubu znajdują się takie sekcje jak lekkoatletyczna, czy pływacka, które nie posiadając kierowników, nie wykazują żadnych postępów, a raczej tylko stoją w miejscu, a stojąc w miejscu cofają się do tyłu. Wprawdzie sekcje te sygnalizowały Radzie o słabej swej pracy, ale jakoś Rada Klubu nie mogła znaleźć środka zaradczego dla podniesienia w nich poziomu. Dlatego też w przyszłym roku sekcjami tymi nowowybrana Rada Klubu musi się więcej zainteresować i sekcje te muszą znaleźć swą drogę rozwojową.

Wszyscy zawodnicy zgrupowani są w 14 czynnych sekcjach jak: gimnastycznej, kolarskiej, lekkoatletycznej, łuczniczej, motocyklowej, piłki nożnej, piłki koszykowej, piłki siatkowej, pływackiej, strzeleckiej, szachowej, tenisowej, tenisa stołowego, zapaśniczej. Nad wyszkoleniem sportowym sekcji czuwała kadra trenersko-instruktorska składająca się z 14 osób, której utrzymanie kosztowało blisko 200.000 zł.

Ściślej z działalnością sportową wiąże się gospodarka sprzętem i inwentarzem sportowym. W okresie przejściowym naszej gospodarki zaistniał w pierwszej połowie ub. roku brak niektórych gotowych artykułów sportowych. Musiano więc niejednokrotnie zaopatrywać się we własnym zakresie. Zasadniczo sekcje nie były pozbawione sprzętu. Jedne miały go więcej, drugie mniej. Niektórych artykułów, jak na przykład oweroli w ub. roku prawie nie zakupiono. Ogólnie wydatkowano na sprzęt kwotę 114.788.43 zł, a na jego konserwację i naprawy — 25.942.87 zł.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem umożliwiającym należyty rozwój sportowy naszych sekcji, to urządzenia Klubu. Mając do dyspozycji salę i stadion zawodnicy nasi mogli prowadzić systematycznie swe szkolenie. Jednak w okresie zimy to jest w okresie największego nasilenia treningów, sala nasza okazuje się za szczupła. W związku z tym zmuszeni byliśmy dodatkowo podnajmować godziny na innych salach, jak w MDK dla siatkarzy, w WKKF dla koszykówki, Liceum Sobieskiego dla kolarzy. Na podnajmowanie tych sal wydatkowaliśmy kwotę 21.274 zł. Jeśli idzie o stadion to korzystały z niego w godzinach przedpołudniowych szkoły, jak IV Liceum, Szkoła Odzieżowa, Technikum Górnicze, Technikum Ekonomiczne oraz szkoły podstawowe z terenu Podgórza. Natomiast w godzinach popołudniowych prócz naszych sekcji zajęty był on przez lekkoatletów Startu, piłkarzy KS. Tramwaj i Metalowiec oraz przez Szkółkę KOZPN-u. Na stadionie widzimy również hokej na trawie uprawiany przez zawodników AZS-u. Z niewykorzystanych należycie urządzeń stadionu wymienić należałoby jedynie korty tenisowe oraz częściowo boiska do siatki. W ubiegłym roku na stadionie Klub nasz zorganizował jedną imprezę o charakterze artystycznym, a mianowicie występ Czechosłowackiego Zespołu Pieśni i Tańca Vrsatec, który odbył się w ramach Dni Krakowa, a którego wykonawcy byli gorąco przyjmowani przez licznie zebraną publiczność.

Mówiąc o obiektach sportowych Klubu wspomnieć musimy przede wszystkim o naszej inwestycji, jednej z największych inwestycji sportowej w Polsce, to jest o budowie Kombinatu Sportowego przy ul. Pstrowskiego.

Roboty na Kombinacie w roku 1957 posunęły się znacznie naprzód na wszystkich obiektach.

Na sali gimnastycznej ukończono stropy żelbetowe nad salą, wykonano trybuny i klatki schodowe, Stropodachy pokryto papą i w części wykonano roboty blacharskie oraz instalację elektryczną, centralnego ogrzewania, jak również wodno-kanalizacyjną. Zabetonowano również podłoża pod podłogi i rozpoczęto tynki wewnętrzne.

W budynku pływalni wykonano strop żelbetowy nad składem opału, wykończono trybuny żelbetowe, osadzono ślusarkę okienną i drzwiową, wykonano izolację stropodachu szkłem piankowym, rozpoczęto montaż konstrukcji żelaznej basenu pływackiego, wykonano częściowo instalację centralnego ogrzewania i wody.

W budynku klubowym kontynuowano w większości roboty w suterynach, wykonano nasypy pod podłogi, oraz kanał c. o. z przykryciem płytami i wymurowano częściowo ścianki działowe, jak również zaprowadzono instalację elektryczną centralnego ogrzewania oraz wodno-kanalizacyjną. Zainstalowano i uruchomiono prowizoryczną kotłownię.

Rozpoczęto również budowę stacji transformatorowej oraz wykonano odwodnienie terenu wszystkich budynków.

Kierownictwo budowy Kombinatu z kol. Witkowskim i inż. Brysiem na czele dokłada wszelkich starań, aby oddać do użytku młodzieży ten nowoczesny Kombinat już w r. 1959. W tym też roku przypada 40-lecie istnienia naszego Klubu. Tak więc obchodzić będziemy podwójne święto. Rada Klubu zdając sobie sprawę z olbrzymiego zakresu pracy, związanej z organizacją tej podwójnej uroczystości, powołała już obecnie Komitet Organizacyjny obchodu, którego trzon stanowią przeważnie członkowie Rady Klubu. Uroczystości te będą wielkim świętem nie tylko naszego Klubu, ale również i całej podgórskiej dzielnicy, która żyje tym zagadnieniem.

Komitet Organizacyjny w programie uroczystości planuje szereg imprez sportowych o wysokiej klasie z udziałem drużyn zagranicznych, jak również przygotowuje się piękne wydanie pracy historycznej Klubu, bogato ilustrowanej, obrazującej naszą działalność na przestrzeni czterech dziesiątków lat.

Zamykając bilans działalności Rady Klubu za ub. rok pragniemy w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania wykazać udział w nim naszych sekcji, wkład ich pracy, ich osiągnięcia i niedociągnięcia.

Sekcja gimnastyczna

prowadzona była przez kier. kol. Jędrzejowskiego i kadrę trenersko-instruktorską w osobach kol. Wardęgi Jerzego (koordynator), Rudyka Jerzego oraz pomocników Nowaka i Poręby. Głównym założeniem kierownictwa sekcji był przede wszystkim jej rozwój tak pod względem stanu osobowego ćwiczących, jak i pod względem uzyskania klas.

Sięgając pamięcią wstecz, to jest do roku 1956, stwierdzamy, że sekcja gimnastyczna posiadała zaledwie kilkunastu starszych ćwiczących i małą grupkę młodzieży w wieku szkolnym. Wówczas to zajęła ona w Mistrzostwach Krakowa VII miejsce, a w roku 1957 zajęliśmy IV miejsce. W celu przyciągnięcia jak największej ilości młodzieży przeprowadzono propagandę gimnastyki na terenie naszej dzielnicy tak w szkołach jak i prasie.

Na wiosnę odbyły się trzykrotnie zawody młodzieży pomiędzy Wisłą i Koroną, które przyniosły dobre rezultaty, gdyż stan ćwiczącej młodzieży wzrósł do liczby 50 (średnio), a osiągnięte w nich wyniki były również zadawalające. Z wybijającej się młodzieży wymienić tu należy: Putaj M., Wolna Bożena, Szwed, Browarnik, oraz z chłopców Seyrlhuber, Rachwał, Filiciak.

Na początku ubiegłego roku zasilił naszą sekcję zawodnik klasy mistrzowskiej kol. Michalik Edward i po powrocie z wojska wznowili treningi Poręba i Nowak. Przestała natomiast ćwiczyć b. repr. Polski i olimpijka z Helsinek Mroczek Honorata.

Następnym etapem pracy sekcji było przygotowanie zawodników do mistrzostw. W czerwcu na mistrzostwach indywidualnych Polski z naszej sekcji startowali Michalik (24 miejsce) i Nowak (36 miejsce) na ogólną ilość 60 startujących zawodników klasy mistrzowskiej.

W okresie letnim trenowaliśmy na sali otwartej naszego stadionu.

We wrześniu rozpoczęliśmy przygotowania do mistrzostw seniorów Krakowa. Mimo, że w mistrzostwach tych zdobyliśmy ogólnie IV miejsce, zawody te nie spełniły pokładanych nadziei z powodu dużej absencji naszych zawodników. Najlepsze wyniki z powyższych zawodów to: I miejsce w klasie II Pawlika Wiesława, III miejsce w klasie III Nowaka Leszka, IV i V miejsce zawodniczek Putaj i Materkowskiej w klasie III-ciej. W roku ubiegłym zorganizowano kilka odpraw instruktorskich, na których omawiano sprawy szkoleniowe oraz zagadnienia wychowania w sekcji gimnastycznej.

Jeśli chodzi o sprzęt to sala była należycie wyposażona we wszystkie potrzebne przyrządy. Natomiast wiele do życzenia pozostawiała temperatura na sali zwłaszcza w okresie silnych mrozów. W związku z wykańczaniem sali na Kombinacie musimy jeszcze wzmóc naszą pracę tak trenerów jak i instruktorów, aby do nowego Kombinatu wejść, jako liczna i silna sekcja.

Sekcja piłki siatkowej męska

poszczycić się może w roku 1957 szeregiem odniesionych sukcesów.

Zespół I drużyny jako wicemistrz II Ligi awansował do I Ligi Państwowej i w rozgrywkach I rundy na koniec roku uplasował się w czołówce drużyn Polskiej ekstraklasy, zajmując IV miejsce.

Druga drużyna w wyniku rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej zdobyła I miejsce i mistrzostwo województwa nie przegrywając ani jednego spotkania. Tym samym awansowała ona do A klasy wojewódzkiej na rok 58.

Drużyna Juniorów, czterokrotny mistrz Krakowa i województwa w roku ub. powtórzyła również swój sukces, kwalifikując się po raz czwarty do rozgrywek centralnych i finałów mistrzoskich Polski zajmując ex aeguo I i III miejsce gorszym stosunkiem setów — po pokonaniu dotychczasowego i aktualnego mistrza Spartę Warszawa 3 : 1. Pięciu zawodników powołanych zostało do kadry narodowej juniorów i na zgrupowanie w Warszawie (AWF) przed zawodami z Czechosłowacją.

Przed sekcją stoją obecnie poważne zadania organizacyjne z uwagi na to, że wszystkie 4 drużyny są w pełni sezonu. Kierownictwo sekcji pracuje w składzie: Gawęda Józef, Czerniejewski Mieczysław, mgr Samp i mgr Wędzicha Zdzisław. Zajęcia prowadzą trenerzy Moszczak Józef i Siracki Emil.

W zespołach seniorów i juniorów panuje koleżeńska atmosfera i wzorowa świadoma dyscyplina. W ciągu okresu sprawozdawczego nie zachodziła konieczność stosowania jakichkolwiek sankcji karnych wobec zawodników. Do niedociągnięć organizacyjnych należy zaliczyć jedynie nie uregulowanie zaległych składek członkowskich przez większość zawodników, co zostanie załatwione w bieżącym roku. Odprawy szkoleniowe odbywały się w zależności od okresu szkoleniowego oraz pozaplanowe zebrania organizacyjne zwoływane przed rozpoczęciem okresu przygotowawczego i zawodów. Ogółem odbyło się 7 odpraw szkoleniowych oraz 3 zebrania organizacyjne.

Sekcja piłki koszykowej

Rok 1957 zastał I drużynę koszykówki w trakcie rozgrywania zawodów o mistrzostwo III Ligi Międzywojewódzkiej, Druga natomiost drużyna walczyła o I miejsce w Klasie B.

Na rozegranych 17 spotkań drużyna nasza przegrała dwa mecze (ze Startem Częstochowa i Polonią Bytom) zajmując I miejsce i prawo do walk finałowych o wejście do II Ligi, wyprzedzając Krowodrzę jednym punktem. Awans do II Ligi drużyna uzyskała w Lublinie w dniach 5, 6 i 7 kwietnia po wygranych dwóch meczach z Lublinianką i Spartą Warszawa. Po czym odpoczywała do września zajmując się w tym czasie sportami uzupełniającymi, jak l. a. i inne.

Po odbyciu w październiku obozu dochodzącego, który zorganizowała Rada Klubu, rozpoczęły się rozgrywki w drugiej lidze. I runda zakończyła się 15 grudnia. Na rozegranych 6 spotkań wygrano jedno, a przegrano 5.

Niepowodzenia naszej sekcji należy tłumaczyć przede wszystkim osłabieniem składu drużyny, małą frekwencją na treningach oraz tym, że 4 dotychczas rozegrane spotkania odbyły się na obcych salach i w różnych warunkach. Nie bez znaczenia jest również fakt, że i w Krakowie gramy zasadniczo też na obcej sali, bo trudno salę WKKF nazwać „naszą salą". Nic też dziwnego, że cała sekcja z utęsknieniem oczekuje naprawdę naszej sali w nowym Kombinacie sportowym. Drużynę reprezentowali zawodnicy: Lach Jerzy, Sławek Zbigniew, Helak Zbigniew, Kapłon Zbigniew, Tarnawski Leszek, Żelazny Tadeusz, Szumilas Karol, Kolasa Bogusław, Kozioł Jerzy, Gut Marek. Kierownikiem sekcji był kol. Gawęda Józef, a trenerem kol. Szostak Edward. Nasze szeregi opuścili kol. Sławek Zbigniew, powołany do wojska, oraz Żelazny Tadeusz, który wyjechał na posadę. Z nowych zawodników pozyskaliśmy Srokę Zdzisława i Kmiecikiewicza Marka.

II drużyna, która w roku 1957 walczyła w klasie B nie uzyskała awansu do klasy A, przegrywając jedno spotkanie i jedno oddając v. o. Jest to drużyna mieszana, to znaczy obok lepszych zawodników są również i początkujący, którzy dopiero za dwa lub trzy lata mogą wyrównać braki. Toteż może lepiej się stało, że na razie będą oni walczyć w bieżącym roku w klasie B.

Sekcja kolarska

w r. 1957 prowadzona była pod rutynowanym kierownictwem kol. Wandora tak jako kierownika oraz jako trenera.

Co miesiąc zamieszczaliśmy nasze najważniejsze wydarzenia. W ostatnim numerze „Wiadomości Klubowych" posłużyliśmy się cyframi. Teraz więc, dla zilustrowania całorocznej działalności Sekcji kolarskiej, wypada już tylko zdecydować się na podsumowanie sezonu 1957 roku.

Ogólnie charakteryzując był to najob-

fitszy w różnorakie imprezy kolarskie sezon, jaki do tej pory zanotowaliśmy. Sekcja kolarska naszego Klubu postąpiła jeszcze jeden krok naprzód zarówno w skali ogólnokrajowej jak i też o ile chodzi o nawiązanie kontaktów międzynarodowych.

Tak więc wypada zanotować fakt, że kolarstwo w naszym Klubie planowo dąży do podwyższenia swojego poziomu by dorównać krajowej ekstra klasie.

Przeprowadzono szereg prób i doświadczeń. Zmierzyliśmy swe siły z najlepszymi kolarzami Polski. Zebraliśmy doświadczenia konieczne do następnych etapów rozwoju naszej Sekcji.

Przechodząc do szczegółowego omówienia metod sportowego szkolenia to oparte one zostały o powszechnie dziś przyjęty system długofalowego treningu. Wprowadzono ponadto znacznie silniejszą skalę wysiłkową. W perspektywie osiągniętych wyników, pokazało się, że i ta skala w następnych latach nie tylko może, ale będzie musiała być podwyższona ze względu na duży postęp ogólny kolarstwa. Silny nacisk położono w końcu na wszechstronne i harmonijne wyrobienie wszystkich umiejętności kolarskich.

O ile chodzi o zaprawę zimową to ta nastąpiła po znacznie przedłużonym sezonie i bazowała na takim doborze ćwiczeń gimnastycznych i sportowych, by rozwinąć wszystkie mięśnie zawodnika i całokształt jego organizmu.

Przechodząc do oceny sezonu należy wspomnieć, że osiągnięte wyniki stawiają naszych zawodników w czołówce najlepszych kolarzy województwa krakowskiego, natomiast w skali ogólnokrajowej, na podstawie przeciętnych wyników, klasyfikują się oni między drugą a trzecią dziesiątką najlepszych kolarzy polskich. Jest to więc wysoki poziom reprezentowany przez naszych zawodników, zważywszy, że różnica do ścisłej kadry narodowej jest do odrobienia już tylko przez stworzenie korzystniejszych warunków ostatecznego szlifu jaki dają obozy, częste starty w dobrej konkurencji, odpowiedni sprzęt itd.

Obecnie przeprowadzana jest zaprawa zimowa dla kolarzy, której program przedstawia się następująco:

wtorki godz. 19 gimnastyka (w liceum przy ul. Sobieskiego),

czwartki godz. 19 gimnastyka (w liceum przy ul. Sobieskiego),

piątki godz. 19 łaźnia parowa (ul. Sebestiana),

niedziele godz. 9 marszobiegi (Stadion T.K.S. Korona, Parkowa 12).

Udział w zaprawie czynnych zawodników jest obowiązkowy.

Siatkówka żeńska

Roczna praca sekcji siatkówki żeńskiej TKS Korony dzieli się na dwa zasadnicze okresy: okres rozgrywek mistrzowskich na rok 1957, który trwał do czerwca, oraz drugi okres treningowy po czerwcu z przejściem na salę od połowy września. W rozgrywkach mistrzowskich na rok 1957 rozegraliśmy 18 spotkań. Na ogólną ilość drużyn zajęliśmy w tabeli końcowej trzecie miejsce.

Lokata nasza jakkolwiek pozytywna, nie stoi w proporcji do naszych możliwości. Przy ostrożniejszej grze w meczach z Sandecją w Krakowie oraz w Nowym Sączu i z Gwardią Kraków mogliśmy zdobyć cenne 6 punktów, które dawały nam przewagę nad AZS-em, a w efekcie końcowym mogliśmy wziąć udział w rozgrywkach o wejście do ligi. Niestety, przy końcu rozgrywek obniżyliśmy loty i musieliśmy się zadowolić tylko trzecim miejscem.

Po okresie rozgrywek mistrzowskich zaprzestały treningów kol. Mitan, Sroka, Wójcik, Cieślińska, Makulec Krystyna i kilka innych.

Obecnie trenuje przeciętnie 7—8 zawodniczek. „Sklecenie" drugiej drużyny w tych warunkach nie jest możliwe, a szkoda, bo bez rezerw praca jest bardzo trudna.

Niewłaściwe naszym zdaniem rozpracowanie systemu rozgrywek na rok 1958 spowodowało, że od czerwca nastąpił okres nudy, ponieważ nie urządzono żadnych turniejów, ani na boisku ani też na sali. Jedyną okrasą tego okresu był wyjazd naszej drużyny do Bochni w październiku ub. roku, gdzie w turnieju z okazji otwarcia hali sportowej pokonaliśmy beniaminka A klasy „Start" Bochnia w stosunku 3 : 0.

Sądząc po uczestnictwie na treningach z pozostałych w sekcji zawodniczek, w nadchodzących rozgrywkach na rok 1958, które rozpoczną się po połowie stycznia, możemy liczyć na następujące zawodniczki: Gadocha, Groch, Stary, Makulec W., Dyl, Łakomska, Wodziańska, Tarnawska oraz Czamboł Kr. Takim to właśnie „zapasem" rozporządzamy. W rozgrywkach w roku 1958 mamy szanse na zajęcie dobrego miejsca. Zależeć to będzie od pracy wszystkich zawodniczek. Jakkolwiek odpłynęło od nas kilka rutynowanych w siatce koleżanek, to jednak sytuacja jest o tyle pomyślna, że i w innych drużynach jest nie lepiej i do rozgrywek obecnych przystąpią w składach w wielu wypadkach „odświeżonych".

Jeżeli chodzi o nasze „podwórko" musimy zwiększyć uwagę na rozwój sekcji i podniesienie jej poziomu, ponieważ kiedyś wejdziemy wreszcie na „utęsknioną" halę i musimy stanowić jedną z silniejszych i atrakcyjniejszych sekcji naszego Klubu. Zbliżające się 40-lecie istnienia zasłużonego TKS Korona również zobowiązuje nasze zawodniczki do tego, aby w tym roku walczyć jeszcze silniej i ambitniej o tytuł mistrzowski i lepsze wyniki, które zadowolą licznych zwolenników i kibiców sekcji oraz władze Klubu.

Sekcja łucznicza

kierowana przez kol. Bartosik uczyniła krok naprzód w stosunku do lat poprzednich. Przede wszystkim się skonsolidowała. Treningi prowadzone były systematycznie na własnych kortach stadionu przy ul. Parkowej. Prowadzono je niestety tylko w okresie letnim. W zimie natomiast następuje przerwa z powodu braku godzin na sali. Wobec takich więc trudności łucznicy nasi trenowali na stadionie do później zimy, a nawet w okresie lekkich mrozów widzieliśmy na torach kol. Króla czy Ziębę. Gdyby wszyscy zawodnicy poddali się systematycznemu treningowi na pewno sekcja łucznicza osiągnęłaby jeszcze większe wyniki.

Zawodnicy nasi brali udział z górą w 17 zawodach. Niespodzianką ubiegłego sezonu były wyniki kol. Czosnek, która bardzo zbliżyła się do polskiej czołówki łuczniczej. Wyniki jakie ona osiągnęła w tak krótkim czasie zawdzięczać może przede wszystkim bardzo ambitnej i ofiarnej pracy nad sobą, oraz przy udziale trenerki Bartosik. Dobrymi wynikami poszczycić się może również kol. Zięba i Gajec oraz pilnie trenujący kol. Król.

Dużo kłopotu naszej sekcji łuczniczej w ub. sezonie sprawiał sprzęt. Brak jego, a przede wszystkim I-gatunkowego sprzętu w dużym stopniu utrudniał należyte prowadzenie treningów, oraz start w zawodach.

Sekcja piłki nożnej

rozpoczęła pracę zupełnie od nowa, jako nowozałożona sekcja. W związku z ogłoszeniem zapisów do sekcji zgłosiło się w paru dniach kilkudziesięciu zawodników. Zgłosiła również swe przystąpienie do Korony drużyna Koła Sportowego „Stal-ZWPT". Nie zapomnieli również o swym macierzystym Klubie tacy zawodnicy jak Rychlik, Szczypczyk, Malec, Sroka czy Reichert, którzy długo czekali na zwolnienie z „Garbarni". A tymczasem rozgrywki mistrzowskie już się rozpoczęły w klasie A. Tak więc drużyna nasza nie skompletowana, nie znająca się zupełnie, a co najważniejsze nie zgrana przystąpiła do wspomnianych mistrzostw. Nic też dziwnego, że z początku nie można było oczekiwać sukcesów, i wygrać mecze. — Drużyna jednak powoli zaczyna się rozkręcać, konsolidować, przeprowadzając przegrupowania w swym składzie oraz systematyczne treningi pod kierunkiem trenera ob. Smagowicza. Kierownictwo sekcji spoczywa w rękach kol. Jędrzejowskiego, a kierownikiem drużyny jest kol. Ciurkot. W drugiej zaś rundzie zawodnicy powierzają kierownictwo kol. Satorze M. — W końcowej punktacji rozgrywek drużyna nasza z 35 punktami uplasowała się na drugim miejscu w tabeli. Rezerwa zaś rozgrywała zawody w klasie B. Juniorzy natomiast w swej grupie zajęli III miejsce. Kol. Żyła zorganizował 5 drużyn trampkarzy.

Z przyjemnością podkreślić należy, że cała drużyna w ciągu roku nie tylko pilnie i systematycznie trenowała, ale zachowaniem swym i naprawdę sportową postawą dała dowód solidarności i dobrego wychowania. Dowodem tego są niejednokrotnie pochwały i wyróżnienia naszej drużyny tak ze strony sędziów jak i obcych działaczy za ich naprawdę sportową postawę.

Kobieca drużyna piłki nożnej

W czerwcu ub. roku. z inicjatywy kol. Kasprzyka Teofila powstaje jeszcze jedna drużyna piłkarska, ale tym razem kobieca. Zorganizowana zostaje ona na wzór innych kobiecych drużyn w Polsce. Wspomniana inicjatywa okazała się na-

prawdę nowością i wyglądała właściwie na sensację. Wiadomość ta była przez różnych ludzi i różnie komentowana, a tymczasem płeć piękna licznie garnęła się do drużyny. Tak więc w ciągu miesiąca kol. Kasprzyk T. miał już w swym zeszyciku 30 ochotniczek. Treningi powierzone zostały trenerowi Smagowiczowi, jak również przez pewien czas kol. Slizowskiemu. Prowadzono je w przyspieszonym tempie, gdyż trzeba było nadrobić zaległości, aby stanąć na równi z innymi Klubami i zmierzyć w niedługim czasie swe siły w zawodach.

Wreszcie nadszedł dzień 15 września, w którym zapowiedziano kobiece zawody z Kolejarzem Katowice. Dzień ten był długo oczekiwany nie tylko przez smakoszów piłki nożnej, ale i przez ludzi rządnych sensacji i pragnących oglądać ten pierwszy mecz kobiecy w Krakowie.

Wielu wprawdzie widzów udających się na stadion, który został wypełniony po brzegi, sądziło, że będzie to raczej widowisko humorystyczne, a tymczasem były to naprawdę zawody piłki nożnej. Niestety wielu także się rozczarowało, gdyż nie widzieli na tych zawodach ostrości, a nawet i brutalności, które cechują męskie zawody. Następne zawody piłkarskie rozegrane zostały w Katowicach. Trzecie natomiast to jest dnia 6 października odbyły się we Wrocławiu. Rewanż wrocławskich zawodów zobaczyliśmy w Krakowie w dniu 12 października i Krakowianie zobaczyli wówczas po raz drugi piłkarki i tym razem ze Ślęzą.

Nad problemem piłki nożnej różnie i wiele osób się wypowiadało. Najlepiej zobrazowała to zagadnienie red. Czejka Teresa w „Sporcie" katowickim; pisząc: „jest oczywiście kwestią do dyskusji czy piłka nożna jest idealnym sportem dla kobiet czy to pod względem zdrowotnym, estetycznym czy też widowiskowym — ale jeżeli są kobiety, które chcą ten sport uprawiać, (a jest ich w Polsce około 450 w 12 klubach) — to niby dlaczego mielibyśmy im tego zabronić?"

Sekcja motocyklowa

Klubu jest sekcją mało liczebną i wyłącznie wyczynową. Do najwięcej wyróżniających się zawodników tej sekcji zaliczyć należy mistrza sportu Bębenka Władysława, Bębenka Stefana, Patera Wiesława, Olszówkę i Palę. W dniu 5 maja przygotowując się do wyścigu motocyklowego na lotnisku rakowickim Bębenek Władysław odniósł ciężką kontuzję podczas treningu w zderzeniu się ze samochodem. Kilka tygodni przeleżał w szpitalu, gdzie go zabrano nieprzytomnego, a motor jego poszedł w rozsypkę. I od tego czasu nie widzieliśmy Władka już na starcie. Brat jego Stefan i Pater startowali we wszystkich eliminacjach wyścigowych Polski zdobywając zaszczytne tytuły wicemistrzów Polski w kategorii 125 cm. Ze wszystkich motocyklistów startujących w ubiegłym sezonie najpilniejszym okazał się Bębenek Stefan, który nie opuścił żadnej imprezy. Z sekcji odszedł Olszówka, który przerzucił się na żużel.

Sekcja tenisowa

w ub. r. przechodziła reorganizację. Polityka szkoleniowa poprzednich lat zemściła się obecnie na sekcji. Właśnie w chwili gdy wycofani zostali z rozgrywek kilkudziesięcioletni seniorzy, to wówczas sekcja nie mogła zmontować składu drużyny i przystąpić do rozgrywek mistrzowskich, gdyż nie miała zawodników. Wielu działaczy sekcji tenisowej również odeszło, jak kol. Grzesiak, po którym kierownictwo objął kol. Lipski. Ten zaś nie wnosząc właściwie nic nowego do sekcji z kolei przekazał kierownictwo kol. Otfinowskiemu, przy którym pozostały tylko dobre chęci i nic więcej. Tak więc sekcja zawisła w powietrzu. I w tej krytycznej sytuacji zjawia się do pracy dawny działacz kol. Kasprzyk Teofil podejmując się wraz z trenerem Baranem tej trudnej pracy, którą rozpoczęli od nowa. Stawiają oni przede wszystkim na młodzież i to tak pod względem wyszkolenia sportowego, jak i wychowania. Kilkuletnie więc zaniedbanie nie dało się w jednym roku naprawić.

Najwięcej kłopotu naszym tenisistom sprawiają długie upały, które uniemożliwiają trenowanie na kortach spowodowane słabym ciśnieniem wody. Jednak mamy nadzieję, że problem ten gnębiący od kilku lat tenisistów zostanie w niedługim czasie usunięty to jest z chwilą oddania do użytku Kombinatu.

Drugą bolączką, jaką odczuwano w ub. sezonie na kortach, to brak mączki ceglanej. Zaznaczyć tu należy, że w Województwie krakowskim mączkę taką produkuje jedynie Żywiec. I zamówienie złożone jeszcze w kwietniu ubiegłego roku nie może doczekać się zrealizowania do dnia dzisiejszego.

Mamy jednak nadzieję, że w roku bieżącym wszystkie te usterki zostaną usunięte, tak, że sekcja będzie mogła normalnie kontynuować swą działalność.

Sekcja tenisa stołowego

Po reaktywowaniu Klubu Korona Sekcja Tenisa Stołowego stanęła na rozdrożu. Sekcja jako całość pozostała przy naszym Klubie, natomiast niektórzy zawodnicy wraz z trenerem Grotyńskim za zgodą Rady Klubu przeszli do KS. „Garbarni". W tym stanie rzeczy postanowiono zorganizować sekcję tenisa stołowego od nowa i przystąpiono z całym zapałem do tej pracy powierzając to trudne zadanie kol. Greinerowi, który wywiązał się z niego na piątkę.

Po ogłoszeniu zapisu do naszej sekcji zgłosiło się kilkunastu młodych chłopców, oraz kilku starszych, nawet już zaawansowanych zawodników. Tak więc w połowie kwietnia ub. roku rozpoczęła się systematyczna praca. W tym też okresie Walne Zebranie KOZTS przyznało naszej sekcji prawo startu w rozgrywkach o mistrzostwo Klasy A.

Sprawa naszej sekcji tenisa stołowego była na jednym z posiedzeń Rady Klubu przedmiotem szczegółowej analizy. W miesiącu sierpniu zgodnie z uchwałami Rady zaangażowano od dnia 1 września instruktora w osobie kol. Lisińskiego Stanisława, zaopatrując również sekcję w odpowiedni sprzęt. Należy z przyjemnością stwierdzić, że poziom sportowy poszczególnych zawodników z tygodnia na tydzień wzrastał, jak również wzrastało zainteresowanie Rady Klubu pracą sekcji.

Do jesiennych rozgrywek mistrzowskich zgłosiliśmy dwie drużyny, a to jedną w klasie A i jedną w klasie C. Drużyna klasy A do chwili obecnej rozegrała już I rundę rozgrywek nie ponosząc ani jednej porażki i w chwili obecnej zajmuje I miejsce w swojej grupie, mając duże szanse na uzyskanie awansu do Ligi Wojewódzkiej. Drużyna klasy C do chwili obecnej rozgrywek nie rozpoczęła, wskutek nie zorganizowania tychże przez KOZTS.

Patrząc z perspektywy czasu należy stwierdzić, że sekcja nasza tworzy zgrany rozumiejący się zespół. Należy również podkreślić dużą ambicję i koleżeństwo tego zespołu. Osiągnięte wyniki, które niewątpliwie są sukcesem tej młodej i dotychczas niewłaściwie przez niektórych traktowanej sekcji — są one także zasługą bardzo solidnej pracy instruktora ob. Lisińskiego oraz niestrudzonego działacza mgr Kańskiego Andrzeja, którzy dla szeregu działaczy winni być wzorem i przykładem. W ten sposób wyglądałaby historia naszej sekcji z ub. roku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarówno zawodnicy, instruktor i kierownictwo sekcji nie myślą poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach, lecz ich dążeniem jest podnoszenie swoich umiejętności sportowych i przysparzanie laurów Klubowi.

Sekcja lekkoatletyczna

Nie należała do sekcji dobrze pracujących. Nie miała ona swego kierownika. Funkcję tą musiał spełniać trener, dlatego też rozwój jej był sparaliżowany. Trenerka ob. Bieniarz z wiosną rozchorowała się i odeszła. W jej miejsce przyjęto jako trenera ob. mgr Florkiewicza. W pierwszych dniach napotkał on na trudności odnośnie stylu szkolenia, ponieważ nie chciał popsuć pracy poprzedniego trenera. A wiemy, że każdy trener ma swój odmienny system prowadzenia ćwiczeń. Najpilniejszymi zawodnikami w ciągu sezonu byli Januszko, Paszyński i Cichoń. I oni to właśnie mogli poszczycić się sukcesami. Z kobiet systematycznie trenowała tylko Rudy Ewa oraz Mazgaj Zofia. Trener Florkiewicz czynił różne próby zwiększenia frekwencji na treningach, ale jakoś one nie dały rezultatu. Organizował on sparringi, które były sprawdzianem poziomu wyszkolenia zawodników, a na które nie zawsze stawili się zawodnicy w komplecie. Prowadził on specjalną propagandę w szkołach. Sekcja posiadała i posiada sprzęt, posiada urządzenia, brak jej tylko działaczy. Dlatego Rada Klubu w bieżącym sezonie tę lukę musi uzupełnić.

Sekcja pływacka

była sekcją bardzo słabo pracującą. — Treningi jej prowadził trener ob. Krakowiak i ob. Błocka na pływalni MDK. Z uwagi na małą frekwencję ćwiczących ob. Błocka zrezygnowała z pro-

wadzenia treningów. Sekcja ta od kilku lat nie posiada swego kierownika i nic dziwnego, że nie ma ona ani wyników organizacyjnych, ani sportowych. Właśnie cały problem sekcji pływackiej Rada Klubu w bieżącym roku musi dokładnie przeanalizować. Powodem obniżenia się poziomu sekcji było odejście kilku i to dobrze zaawansowanych zawodników do czynnej służby wojskowej, brak kontroli ze strony Rady Klubu nad tą sekcją, przyznanie małej ilości godzin na pływalni w bardzo dużym stopniu utrudniało należyte prowadzenie szkolenia. Dotychczasowa więc praca sekcji w takich warunkach jest naprawdę wegetacją i nie daje żadnych perspektyw normalnego rozwoju. Tak więc sekcja z niecierpliwością oczekuje ukończenia basenu w Kombinacie Sportowym, który dopiero może dać realne możliwości i podstawy rozwojowe sekcji.

Sekcja szachowa

brała udział w Lidze Wojewódzkiej, zajmując w ogólnej punktacji IV miejsce. Z powodu trudnych warunków lokalowych, a co za tym idzie i sprzętowych nasza sekcja szachowa nie była w stanie normalnie się rozwijać i dlatego należała do sekcji nie posiadających wielkich sukcesów.

Sekcja zapaśnicza

liczyła 30 zawodników aktywnych. Kierownikiem sekcji jest ob. Julian Firlejczyk, trenerem ob. Wł. Bajorek. Przez cały ubiegły rok treningi sekcji zapaśniczej odbywały się 3 razy tygodniowo.

W tegorocznych mistrzostwach wojewódzka drużyna nasza zajęła 1-sze miejsce na 5 startujących zespołów i tym samym zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do II Ligi zapaśniczej.

Dnia 26 stycznia 1957 r. w Wieliczce odbył się mecz zapaśniczy Śląsk-Kraków zakończony wynikiem 6 : 2 dla Krakowa. W reprezentacji Krakowa z naszego Klubu startowało 3 zawodników, z których Świderski i Curyło walki wygrali. Również w tym samym dniu odbyły się wewnętrzne mistrzostwa naszego Klubu, w których startowało 19 zawodników. Pierwsze miejsca zajęli Malec, Kmiecik, Ferenc, Grzesik, Bancerz, Szafraniec, Mikołajczyk i Drożdż. Dnia 17 marca na Woj. Mistrzostwach Krakowa tytuły mistrzów z naszego Klubu zdobyli: Malec Jan, Swiderski, Zwiech i Curyło. Tytuły wicemistrzowskie zdobyli Cup i Schmidt. Drużynowo Korona zajęła I miejsce. W mistrzostwach juniorów Woj. Krak. zdobyli I miejsca Kotaba i Gondek.

W dniach od 26 do 28 kwietnia odbyły się na Śląsku mistrzostwa Polski w stylu wolnym. Nasz Klub reprezentowało wówczas 6 zawodników, z których Zwiech zdobył wicemistrzostwo Polski, a Schmidt III miejsce.

Z końcem kwietnia wyjechała do Czechosłowacji reprezentacja Krakowa zasilona 4 naszymi zawodnikami, jak Malec, Swiderski, Zwiech i Curyło. Również i w Krakowie w rewanżowym spotkaniu z Bratyslavią startowało 5 naszych zawodników. W lipcu podczas treningu nastąpił nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie w czasie walki Schmidt i Zwiech ten ostatni złamał rękę w przedramieniu i do chwili obecnej jest jeszcze w leczeniu. Dnia 7 lipca drużyna nasza wyjechała do Proszowic celem rozegrania zawodów propagandowych. Na zawodach tych zgromadziła się licznie publiczność oklaskując wszystkie pokazowe walki.

W sierpniu i wrześniu Rada Klubu zorganizowała przed eliminacjami o II-gą ligę obóz dochodzący dla zapaśników. Mecze o wejście do II Ligi zapaśniczej rozpoczęły się 6 października, a zakończone zostały dnia 12 stycznia 1958 r. W zawodach tych drużyna nasza nie osiągnęła spodziewanych wyników z uwagi na osłabienie składu przez kontuzję Zwiecha oraz brak Curyły na 3 meczach jak również Cupa, który został całkowicie wydalony z klubu za złe prowadzenie się i działanie na szkodę kolegów w sekcji.

Również do tego przyczyniło się powołanie do służby wojskowej takich zawodników jak Mikołajczyk i Samek. Pomimo tych trudności w zestawieniu składu, drużyna nasza zajęła IV miejsce w ogólnej punktacji rozgrywek o wejście do II Ligi i dużym plusem ich było nawiązanie równorzędnych walk przez naszych zawodników, przez co w dużym stopniu podciągnęli się. Kierownictwo sekcji ma nadzieję, że z chwilą przeniesienia się do nowej sali Kombinatu Sportowego polepszą się wybitnie dotychczasowe warunki, a tym samym i wyniki będą lepsze.

Sekcja strzelecka

Rok ubiegły 1957 był bardzo ciężkim okresem w pracy i działalności sekcji Strzeleckiej. Spowodowały to zmiany strukturalne i organizacyjne zachodzące w sporcie polskim, skutkiem których sekcja po raz pierwszy od chwili powstania zmuszona była zamknąć swoją działalność prawie że jedynie do terenu miejscowego. Po dwukrotnych strzelaniach eliminacyjnych do reprezentacji Krakowa zakwalifikowali się z Korony: Kieresińska, Burdajewicz i Podhorodecki. Było to niewątpliwie dużym naszym sukcesem. Po raz drugi w miesiącu maju zawodnicy nasi powołani zostali do reprezentacji Krakowa na zawody o Puchar Miast GKKF. Z kulowców udział w tych zawodach wzięli: Panek, Malinowska, Chwalibogowska i Sroczyński. Natomiast reprezentacja Krakowa w strzelaniach śrutowych składała się wyłącznie z naszych zawodników, a to Łepkowskiego, Lewartowskiego, Bispinga i Łysińskiego.

Skutkiem beztroskiej organizacji Mistrzostw Polski przez Pol. Zw. Strzel. Sport. w Warszawie uniemożliwiono naszym zawodnikom wzięcie udziału w najważniejszych zawodach przez niezabezpieczenie kwater. Z zawodników naszych jedynie śrutowcy mający rodziny w Warszawie wzięli udział w tych Mistrzostwach. Największym sukcesem startu naszych zawodników na tych zawodach, to zdobycie II miejsca i tytułu wicemistrza Polski przez Łysińskiego A. w konk. Mk1. Zawodnik Lewartowski w konk. „Sked“ zdobył V miejsce, a zawodnik Bisping w najcięższej konkurencji śrutowej uplasował się na 15 miejscu. Dla zawodników kulowców zorganizowano przy pomocy Okr. PZSS zawody kontrolne pod hasłem „bijemy rekordy Polski“. Na specjalne podkreślenie zasługują wyniki uzyskane przez nasze juniorki Panek i Gąsior-Robuty. Juniorka Panek w konkurencji kbks 2a pobiła rekord Polski należący do Piotrowskiej (LPŻ). Zaznaczyć przy tym należy, że do zawodniczki Panek należy nie pobity od 1955 roku rekord Polski w konk. kbks4. Juniorka Gąsior-Robuta w konk. Pd2 rozprawiła się lekko z rekordem Polski należącym do Cygan H. Na zakończenie sezonu zawodnicy nasi wzięli udział w zawodach strzeleckich LPŻ, w których zespołowo zajęliśmy III miejsce za CWKS i Wisłą.

Śrutowcy startujący w tym czasie w Tarnowie na Mistrzostwach Woj. Rady Łowieckiej okazali się bezkonkurencyjni zajmując w klasyfikacji pierwsze cztery miejsca: Lewartowski, Bisping, Łysiński, Łepkowski. W pełni sezonu sekcja została poważnie osłabiona przejściem do innego klubu naszego wyczynowego zawodnika Podhorodeckiego, u którego ambicja osobista wzięła górę nad przywiązaniem do barw Klubowych w krytycznym dla sekcji okresie.

Reasumując całą pracę Rady Klubu oraz 14 sekcji stwierdzić musimy, że w r. 1957 mamy duże osiągnięcia tak na odcinku organizacyjnym jak i sportowym. W całej swej pracy uświadomiliśmy sobie przekonanie, że praca w Klubie sportowym — to nie tylko same wyniki sportowe, ale praca ta, to przede wszystkim walka z chuligaństwem, z demoralizacją, walka ze zdziczeniem. Chcemy aby sportowcy osiągali wyniki nie tylko na stadionach, ale żeby byli również pierwsi i w nauce i w pracy. Chcemy, aby sportowcy mieli nie tylko mocne dłonie, lecz także mocne umysły. A zadania te możemy rozwijać tylko dzięki pomocy Państwa. To też na odcinku kultury fizycznej jeszcze bardziej musimy wykazać wzmożoną pracę, że zasługujemy na miano sportowców Polski Ludowej.

Tak więc nowowybrana Rada Klubu powinna dokładnie przeanalizować dotychczas popełniane błędy i wyciągnąć z nich właściwe wnioski. Winna ona tak zmontować i zorganizować pracę, aby błędy więcej się nie powtórzyły, a osiągnięte dotychczas pozytywne wyniki zostały zdwojone.

Wiadomości Klubowe TKS „Włókniarz-Korona“ redaguje Kolegium. — Adres: Kraków, Sokolska 17 — Tel. 553-01.
Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1. — Zam. 104 — S-41